

w Chrystusie jako Jego członki, a śmierć nie może być dla żyjących rozłąką z tymi którzy „odeszli z nadzieją zmartwychwstania”. Pokropienie towarzyszące „pożegnaniu” wskazuje na Chrzest jako źródło życia wiecznego, a okadzenie jest aktem uczczenia ciała zmarłego, jako świątyni Ducha Św. Jeżeli odprawienie rytu „pożegnania” jest przewidziane dopiero na cmentarzu, to w tym wypadku zaraz po Mszy, czy po Liturgii Słowa i Powszechnej Modlitwie, procesja rusza na cmentarz: podczas procesji międzystacyjnych zaleca się śpiewania jednego z 20-tu psalmów (nie tylko *Benedictus* i *Miserere*) na sposób responsorialny tzn. po każdym wierszu lud włącza się z odpowiednio dobraną antyfoną. Według istniejącego u nas zwyczaju, uczestnicy pogrzebu uważają za stosowne nie „przeszkadzać” księdzu i organiście, zachowując postawę bierną nawet przy odpowiedziach mszalnych, chociaż wykonują je chętnie w czasie Mszy niedzielnej. Przewycięzenie tej bierności i wychowanie wiernych do czynnego uczestnictwa także w obrzędach pogrzebowych będzie wymagało wiele pracy ze strony duszpasterza, zwłaszcza że każdy pogrzeb będzie musiał być przygotowany, gdy chodzi o wybór tekstów odpowiednich do aktualnej sytuacji.

Dla lepszego oddziaływania duszpasterskiego, nowe *ordo exsequialis* zamieszcza: 12 czytań ze Starego Testamentu, 25 lekcji z Nowego Testamentu, 20 Psalmów, 13 wierszy przed Ewangelią ze śpiewem *alleluja*, 22 Ewangelii, 4 modlitwy przy „stacji” w domu, 13 modlitw na zakończenie Liturgii Słowa, 10 *invitationes* przy rycie pożegnania, 6 śpiewów „pożegnania”, 6 modlitw polecających, 4 modlitwy poświęcenia grobu, 5 modlitw końcowych na cmentarzu, 3 formularzy Modlitwy Powszechnej.

Frydrychowice

Ks. STANISŁAW SZAMOTA

Ks. Marian Pisarzak, MIC

### ASPEKT PASCHALNO-ESCHATOLOGICZNY LITURGII ZMARŁYCH

„Liturgia śmierci” zajmuje wiele miejsca w posłudze duszpasterskiej. Składa się na nią troska o ludzi chorych, starych, bliskich zgonu, konających i umarłych. Służą ku temu specjalne obrzędy: Ritus visitandi infirmos lub zwykła rozmowa z chorym, Sakrament Namaszczenia Olejem św., Wiatyk względnie zwykła Komunia św. zanoszona systematycznie, np. co pierwszy piątek miesiąca, *Ordo commendationis animae*, *Exsequiarum ordo*, Msza św. oraz obrzędy pogrzebowe.

Czy ma sens poświęcanie tyle czasu ludziom bliskim śmierci i zmarłym? Czy kapłan nie jest dla żywych? Dla dzieci, młodzieży i ludzi w sile wieku? Tak bardzo są oni zagrożeni laickim stylem myślenia! Im więc należy poświęcić czas i trud duszpasterski.

Częściowo jest aktualny także inny zarzut natury obrzędowo-społecznej. Obrzędy wyżej wymienione są długie, czasem niezrozumiałe, nadto wiąże się z nimi swego rodzaju dyskryminacja ludzi poprzez tak zwane klasy pogrzebów i Mszy świętych. Stąd między innymi swoista niechęć młodszych duchowieństwa do celebracji liturgii zmarłych.

W kontekście wymienionych i podobnych zarzutów może dojść w praktyce duszpasterskiej do minimalizmu i redukcji w omawianych obrzędach. Tymczasem rozwiązania powinny być pozytywne, bazujące na podstawowej prawdzie wiary, iż życie chrześcijańskie to pascha, to dorastanie, a raczej dojrzewanie do Życia poprzez nawrócenie, ascezę oraz miłość dobroczynną i poświęcającą się aż do zdarcia się, a więc przez umieranie sobie, by żyć w Panu i dla Pana — umieranie, mające ostateczny wyraz w śmierci fizycznej.

Do refleksji nad eschatologicznym charakterem życia chrześcijańskiego, a zarazem do głoszenia homilii względnie kazań o tej tematyce, szczególnie z okazji liturgii pogrzebowej oraz w okresie Dnia Zadusznego, mogą służyć odpowiednie lektury, których — miejmy nadzieję — będzie coraz więcej w języku polskim<sup>1</sup>.

W praktyce duszpasterskiej posługę liturgiczną ludziom chorym, starym i umarłym, a więc również tak zwany apostatolat dusz czyśćcowych, należy ujmować w szerokim kontekście eschatologicznego charakteru życia chrześcijańskiego. Formacja eschatologiczna, wychowywania ludzi na płaszczyźnie wiary do osiągnięcia dojrzałości życia w Chrystusie poprzez umieranie sobie musi przenikać wszystkie etapy i formy posługi duszpasterskiej i to w odniesieniu

---

<sup>1</sup> Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego związek z Kościołem w niebie. Rozdział VII Konst. Dogm. O Kościele, objaśniony w polskich komentarzach do dokumentów soborowych; bardzo dobry komentarz do tego rozdziału daje ks. W. Dudek w At. Kapł. R. 57: 1965 T. 68 s. 336—350 (z. 340—341). T. Maertens, L. Heuschen: *Doctrine et pastorale de la liturgie de la mort* (Paroisse et liturgie. Collection de pastoraie liturgique, Nr 28). Bruges 1957 s. 135. P. Richard: *Pan blisko jest*. W: Ks. J. Zieja: *Msza św. źródłem sił*. Zbiór modlitw, pieśni kościelnych i rozmyślań. Poznań-Warszawa-Lublin 1964 s. 574—632. D. Barsotti: *Misterium chrystianizmu*. Rozważania o życiu wewnętrznym. Poznań-Warszawa-Lublin 1964 s. 225—229. A. Zuberbier: *Kościół w czasie i poza czasem*. Zeszyty Naukowe KUL. R. 9: 1966 z. 4 s. 3—10. *Liturgie des défunts*. Pr. zb. w serii „Assemblées du Seigneur”. Nr 96. Paris 1967 s. 94. A. Łaszowski: *Misterium śmierci*. Kierunki R. 12: 1967 nr 44 (593) z 29. X. 1967 r. (artykuł o treści książki węgierskiego jezuita L. Borosa pt. *Mysterium mortis*). J. Salij: *Pogrzeb chrześcijański jako uobecnienie tajemnic Chrtu*. Homo Dei. R. 38: 1968 s. 187—193.

do wszystkich grup, według stanu i wieku, ludzi wierzących<sup>2</sup>. Aby to zrozumieć, trzeba mieć na uwadze następujące zasady:

1. Na płaszczyźnie wiary nie istnieje rozróżnienie: duszpasterstwo żywych i duszpasterstwo bliskich śmierci czy już umarłych, bo obydwa rodzaje posługi mają na celu zbawienie i życie wieczne, obydwa rodzaje apostołatu mają pomagać ludziom w dojrzewaniu do nieba, do dnia pełnych narodzin do życia wiecznego zapoczątkowanych w dniu chrztu; tradycja chrześcijańska nazywa chrzest odrodzeniem, a dzień śmierci — dniem narodzin (*dies natalis*).

2. Chrześcijanin naznaczony charakterem chrztu nie ginie jak zwierzę, lecz oddaje Bogu swe życie świadomie i dobrowolnie, oczywiście na ile to jest możliwe w chwili śmierci („w ręce Twoje, Ojcze, oddaję ducha mego”). W ten sposób człowiek wierzący finalizuje proces poświęcenia się Bogu, zapoczątkowany w dniu chrztu, a kontynuowany zwłaszcza w Ofierze Eucharystycznej. Posługa duszpasterska ma dopomóc człowiekowi bliskiemu śmierci, aby rzeczywiście świadomie i dobrowolnie oddał Bogu swe życie (zwłaszcza w relacji do Ofiary Chrystusa), gdy nadejdzie ostateczna chwila śmierci. Nie można więc zawężać liturgii zmarłych do ostatnich posług w ostatniej chwili, w której traci człowiek przytomność i siły, stając się niezdolnym psychicznie i fizycznie do aktu wielkodusznej ofiary z siebie Bogu Żywemu i za zbawienie świata.

3. Jeśli śmierć zwierzęcia jest zwykłym zjawiskiem powrotu do niebytu, to umieranie chrześcijanina jest faktem, a raczej procesem złożonym: jest śmiercią (rozłączeniem duszy i ciała) i jest życiem (uczestnictwem w zmartwychwstaniu ostatecznym). Otóż liturgia, która już tu na ziemi daje udział w życiu eschatologicznym, uwzględnia obie fazy *mysterium mortis* chrześcijanina. Co więcej, ona sama w zakresie obrzędów odnoszących się do tajemnicy śmierci dzieli się na dwie części: na celebrację śmierci (*Wiatyk, Ordo commendationis animae*) i uczestnictwo w odrodzeniu ostatecznym (*ordo exsequiarum, Missa Requiem*). Dostrzeganie w liturgii zmarłych wymienionych faz: umierania dla Boga i dojrzewania do nieba, do *communio sanctorum* nie jest rewelacją, ponieważ cała struktura sakramentów uwzględnia tę dwufazowość czy dwuaspektowość życia chrześcijańskiego, i to poczynając od chrztu, który jest misterium „śmierci i zmartwychwstania”, a kończąc na Mszy św., która jest „pamiętką śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia”; to jest właśnie naczelną zasadą paschalną, której nie można nie uwzględnić w życiu Kościoła Chrystusowego. Dlatego błędem duszpasterskim jest wstydlive pomijanie czy minimalizowanie, zwłaszcza w liturgii zmarłych, obrzędów wydobywających przede wszystkim

<sup>2</sup> Por. *Dekret o postudze i życiu kapł.* nr 6; *Dekl. o wychow. chrześcijańskim* nr 2.

aspekt pasji i śmierci (Wiatyk, *ordo commendationis*) a, co gorsza, przenoszenie tych treści jako naczelnych na *Ordo exsequiarum* i na Mszę św. z zaniedbaniem w nich aspektu rezurekcyjnego. Pominięcie jednego z aspektów, czy też sztuczne ich rozdzielanie, to faktycznie zniekształcanie paschalnej ekonomii zbawienia tak fundamentalnej w religii chrześcijańskiej. Zmartwychwstanie Chrystusa było ukoronowaniem Jego śmierci, Jego służby, poświęcenia i ofiarowania się Bogu i ludziom.

4. Liturgia zmarłych jest jakby szczytem życia chrześcijańskiego, a w nim także liturgicznego. Powstaje ona nie jako sztuczny i improwizowany krok, wieńczący pielgrzymowanie człowieka do siebie, lecz jako ukoronowanie (kres na szczytach) wielu uprzednich celebracji i aktów duchowych w zakresie życia liturgiczno-wewnętrznego. Śmierć stanowi jakby ostatni szczebel w porządku sakramentalnym; nie dlatego, oczywiście, że go ucina brutalnie, lecz, przeciwnie, ponieważ udoskonala, przeprowadzając z płaszczyzny oznaczania i nie pełnej antycypacji w płaszczyznę pełnego udziału w rzeczywistości eschatologicznej.

W świetle przedstawionych zasad łatwiej pojąć posoborowe zmiany w liturgii zmarłych oraz potrzebę niektórych nowych szczegółów symboliczno-dekoracyjnych w miejsce zlikwidowanych. Co do tych ostatnich sprawą dyskusyjną pozostaje praktyczne rozwiązanie elementów symbolicznych (w miejsce katafalku) podczas liturgii zmarłych, gdy brak w kościele trumny z ciałem umarłego. *Ordo exsequiarum* z dnia 15. VIII. 1969 r. znosi tak bardzo w Polsce rozpowszechniony zwyczaj urządzania nabożeństw żałobnych połączonych z modlitwami przy katafalku, w czasie których kropi się i okadza pustą trumnę (albo nawet sam dywan żałobny obstawiony świecami!), podczas gdy gesty te mają sens i rację jedynie w odniesieniu do ciała zmarłego chrześcijanina<sup>3</sup>. Skoro zaś nie ma żadnych wytycznych ani diecezjalnych, ani ogólnokrajowych w zakresie elementów wizualno-dekoracyjnych w liturgii zmarłych, które by zastąpiły dawną formę, to pozostaje duszpasterzom podejmować rozwiązania we własnym zakresie, jak to analogicznie czynią, gdy chodzi o zwyczaj żłóbka i „Bożego grobu”.

Płaszczyzny dekoracyjne mogą być poziome i pionowe, każda osobno i samodzielnie albo obie połączone w jedną kompozycję. Rozwiązanie poziome: dywan, wieniec i kwiaty w wazonach obok paschału. Rozwiązanie pionowe (łączone z poziomym): paschał na okazałym świeczniku, plansza zielona względnie fioletowa z symboliką rezurekcyjną i życia wiecznego, względnie sakramentu chrztu i Eucharystii. Dywan, nawet czarny, łącznie z zieloną plan-

<sup>3</sup> Zob. nr 10 *Ordo*. Por. F. Greniuk: *Nowe Ordo exsequiarum*. Coll. Theologica. R. 40: 1970 fasc. IV s. 74.

szą i zamieszczonymi na niej symbolami rezurekcyjnymi może kapitalnie ilustrować misterium śmierci i zmartwychwstania, w którym umarli patrycyjuje. Powyższe rozwiązanie sugeruje wspomniany dokument rzymski i praktyka rzymska, którą przedstawia zdjęcie z pogrzebu kard. B. G u t a zamieszczone w *Notitiae* nr 60, ze stycznia 1971 r.<sup>4</sup>

Tematem samym dla siebie jest zagadnienie treści, tekstów i struktury nieszporów żałobnych, odprawianych w niektórych zgromadzeniach zakonnych i parafialnych z okazji Dnia Zadusznego. Nieszpory te nie trwają zbyt długo i raczej nie ma potrzeby skracania ich, istnieje jednak taka możliwość: mogą być śpiewane tylko trzy psalmy. Wprowadzenie nowego *Brewiarza (Liturgia Horarum)* przyniesie określone zmiany w tekstach i układzie nieszporów Dnia Zadusznego. Tymczasem jest rzeczą bardzo pożądaną, aby zachowując tradycyjną ich strukturę włączyć w nieszporach po „Magnificat” krótkie czytanie biblijne jako punkt wyjścia do następującej po nim homilii o tematyce eschatologiczno-paschalnej. Czytanie należy poprzedzić wstępem i zakończeniem, jak to się czyni w mszalnej liturgii słowa. Po homilii zamiast modlitwy powszechnej w przyjętej obecnie formie dołączyć „polską” modlitwę za zmarłych zwaną wypominkami<sup>5</sup> zakończoną modlitwą Pańską „Ojciec nasz”, wersetami i pieśnią „Witaj, Królowo”.

Tematy homilii o paschalno-eschatologicznym charakterze życia chrześcijańskiego wspaniale „wyznacza” zestaw czytań biblijnych zamieszczony w *Ordo Lectionum Missae* na mszę za zmarłych (nr 789—793).

Rewaloryzacja aspektu paschalno-eschatologicznego w całej posłudze liturgicznej poczynając od sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, a zwłaszcza w obrzędach towarzyszących człowiekowi w ostatnich jego sytuacjach egzystencjalnych, w których do szczytu dochodzi tajemnica włączenia w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa — oto jedno z naczelných zadań duszpasterstwa posoborowego.

Lublin

Ks. MARIAN PISARZAK, MIC

<sup>4</sup> Por. sugestie praktyczne ks. S. Hartlieba (*Msza św.* nr 11 (167) z 1970 r. s. 247): „Najlepiej zamiast trumny i katafalku ustawić przed ołtarzem paschał: może na tle zielonej kotary dekoracyjnej, otoczony kwiatami? Takie rozwiązanie zaleca omawiany dokument odnowy, według którego paschałem można zastąpić świece otaczające tradycyjnie katafalk. W tym ostatnim wypadku można by ustawić obok paschału świecę zmarłego, którą otrzymał w momencie chrztu św. Wtedy zapalona od paschału, a teraz dopalająca się, używana w każdej ważniejszej okoliczności życia zmarłego, jest znakiem bardzo wymownym”.

<sup>5</sup> Zob. P. S c z a n i e c k i: *Służba Boża w dawnej Polsce*, Seria II. Poznań-Warszawa-Lublin 1966 s. 113—125.